

Poradnik nowoczesnego bibliotekarza



SPIS TREŚCI

OKIEM KRYTYKA

I	Czytelnicze korzyści z Internetu.....	6
II	Przedmiot idealny.....	13
III	Uciekinierzy z historii.....	19

AKADEMIA ROZWOJU

I	Jak zachęcić uczniów do pracy zespołowej?.....	25
II	Nauczać samego siebie.....	30
III	Własny styl nauczyciela, czyli jak się nie bać wyróżnić z tłumu.....	38



Okiem krytyka

I CZYTELNICZE POŻYTKI Z INTERNETU

Gdy piszę blog, Państwo myślą zapewne o autorskich stronach modych, kulinarnych czy lifestylowych. Istnieją też w dużej liczbie blogi krytyczne, książkowe, fanowskie strony wielkich pisarzy. Rzadko do nich zaglądamy, z reguły dopiero wtedy, gdy szukamy informacji o książce na prezent, recenzji do szkoły czy na zajęcia uniwersyteckie lub w poszukiwaniu opisów nowości, które można byłoby kupić do szkolnej biblioteki.

U mówmy się – czytanie o książkach to pasja wyższego rzędu, wyrobieni czytelnicy sami wybierają swoją listę lektur, wolą dyskutować ze znajomymi niż z obcymi ludźmi. Szukamy informacji na blogach dopiero wtedy, gdy ich potrzebujemy do pracy lub gdy jakaś książka nas zaniepokoi, gdy nie wiemy, co o niej myśleć, i chcemy skonfrontować swoje przemyślenia, potwierdzić swoje rozpoznania.

PAPIER A SIĘĆ

Blogi tymczasem wydają się zarówno przyszłością krytyki literackiej, jak i szansą na wytworzenie wspólnoty czytelników. Żyjemy w czasach, gdy następuje powolny zmierzch papieru, prasa drukowana, ale też czasopisma kulturalne przeżywają kryzys, tracą czytelników przerzucających się na treści darmowe, łatwiej dostępne, szybciej aktualizowane. Słaba sieć dystrybucji periodyków kulturalnych (bo można je kupić tylko w dużych kioskach, w dużych miastach), narzucanie przez dystrybutora harmonogramu dostaw, którego pisma publikowane z dotacji ministerialnych nie są w stanie utrzymać (bo dystrybutor przyjmuje tylko te tytuły, które ukazują się regularnie, nie mają żadnych opóźnień w druku), wreszcie publikowanie nowych numerów co dwa lub nawet trzy miesiące sprawia, że student do pracy rocznej będzie szukał materiałów raczej w Internecie niż w szacownych i uznanych kwartalnikach.

Blog ma zaś wszystkie te zalety, których pozbawiony jest kwartalnik – stale obecny, aktualizowany kilka razy w tygodniu lub miesiącu buduje z czytelnikiem więź, zakorzenia się w jego świadomości. Operuje wyraźnym głosem autorskim, silnym „ja” piszącego krytyka, który manifestuje swoje gusta, wyraźnie

opowiada się za pewnymi tytułami, mocno krytykuje inne. Swoje upodobania traktuje jako wskaźniki obiektywne wartości tekstu. Uzależniony tylko od swojego bloga może pozwolić sobie na niezależność w swoich sądach.

PODĄŻAĆ W BOK I WSTECZ

Warto zderzać swoje interpretacje z opiniami blogerów, szukać u nich tego, czego nie znajdziemy w dość ogólnych recenzjach prasowych. Z płatnych czasopism kupujemy zazwyczaj jeden tytuł, czasem dwa. Blogów możemy czytać wiele, bo dostęp do nich jest bezpłatny, a wpisy z reguły krótsze niż artykuły prasowe. Treść blogów nie ginie i nie zalega nam na półkach, w oczekiwaniu aż znajdziemy chwilę, by coś „podczytać”, pozostaje stale obecna w sieci. Blogerzy książkowi żyją jak jedna wspólnota, każdy blog odsyła do wielu innych, poprzez system linkowań możemy przemieszczać się po tej rozlewającej się sieci.

Prasa codzienna i pisma kulturalne, podobnie jak duże portale Internetowe, muszą podążać za zmieniającą się sytuacją na rynku książki, publikując noty na temat większości nowości wydawniczych, recenzje z tych najciekawszych. Bloger nie ma obowiązku, by trzymać się jakiegokolwiek kalendarza, nie musi ścigać się z prasą, może pisać, o czym chce – cofać się do XIX wieku, komentować arcydzieła początku XX wieku. Może podążać w bok od głównego nurtu (czego nie robi prasa i portale, bo zależy im na czytelniku, muszą więc dostarczać informacji na temat hitów, bestsellerów i głośnych nazwisk), zagłębiać się w nisze i kontemplować mało znane teksty. Ma swobodę, by z odwagą sięgać po mało znane wydawnictwa, pisać o niekomercyjnych debiutach, książkach-dziwach, powieściach zrozumiałych tylko dla zagorzałych wielbicieli. Może wreszcie stosować wybrane strategie, czytać tylko feministycznie albo historycznie, albo fantastycznie, może wybrać dowolny klucz ideologiczny. Jeśli tylko jasno określa swoją pozycję, pokazuje czytelnikowi swoje kryteria, wyjaśnia źródła swoich ocen – jest ciekawy, a jego działanie wartościowe. Jeśli mają Państwo swoich ulubionych autorów, których recenzje cenią, należy się ich trzymać.

SCHIZOFRENIA – STAN CODZIENNY BLOGÓW

Bloger jednak także za czymś goni, czegoś pragnie – najczęściej pragnie się wybić, wyrobić sobie nazwisko, mieć dobry układ z wydawcami i dostawać od nich książki przed oficjalną datą publikacji. Sam więc ustawia się w pozycji, w jakiej